

Nekrologi

MARTIN BROSZAT (1926 - 1989)

Próba charakterystyki naukowej

I. Dnia 14 października 1989 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Martin Broszat, profesor Uniwersytetu w Monachium i długoletni dyrektor Instytutu Historii Współczesnej (*Institut für Zeitgeschichte*) w tym mieście. Był jednym z najwybitniejszych historyków niemieckich drugiej połowy obecnego stulecia.

Uczony o szerokiej skali zainteresowań humanistycznych, niespokojny i wrażliwy, o niezwykłym polemicznym temperamencie, stawiający nowe pytania i poszukujący nowych rozwiązań, zawsze obecny tam, gdzie toczyły się ważne dyskusje naukowe, do końca uczestniczył w życiu środowisk historycznych. Był historykiem politycznym, w tym sensie, że ciągle świadomy był wielkiej roli i wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na badaczu przeszłości, zwłaszcza przeszłości najnowszej, kształtując świadomość i kulturę polityczną powojennych pokoleń. Był badaczem sięgającym do teoretycznej refleksji, w której poszukiwał odpowiedzi na pytania o kategorie i wartości. Był odważny i często kroczył pod prąd opinii większości środowiska. Burzył stereotypy; wciąż był zdania, że historycy zalegli pole w rozpoznawaniu dróg, jakie z przeszłości prowadziły na próg czasów współczesnych. Pozostawił po sobie dzieła ważne i liczne; na trwałe wpisane do historii historiografii, inspirujące, choć nieraz nie dokończony i dyskusyjny. Niektóre z wprowadzonych przezeń do nauki dylematów będą musieli rozsupłać dopiero jego uczniowie i następcy.

Brak Martina Broszata dotkliwie odczuje także środowisko historyków polskich. Był on bowiem dobrym znawcą historii Polski i wytrwałym badaczem stosunków niemiecko-polskich. Od początku aktywnie pracował we Wspólnej Komisji Podręcznikowej Polska-RFN. Jego niezmiennie i autentycznie zainteresowanie historią Polski wynikało nie tylko z osobistych pobudek, ale miało jednorodne podstawy metodologiczne. Oto uważnie śledząc losy polskie, Broszat wielokrotnie podkreślał, że bez badania zatrutych w odległej przeszłości stosunków z Polską nie sposób zrozumieć istoty przeobrażeń zachodzących w Niemczech powersalskich, a zwłaszcza zjoty narodowego socjalizmu. Napisał dwie monografie poświęcone stosunkom niemiecko-polskim, które korygowały wiele ustaleń dawniejszej historiografii niemieckiej i które — zyczliwie i z zainteresowaniem przyjęte w Polsce — wywołały, z uwagi właśnie na swój mitoburczy charakter, sprzeciw części historyków swego kraju. W pierwszej z nich, opublikowanej w 1961 r., a traktującej o nazistowskiej polityce wobec Polski w latach drugiej wojny światowej¹, zajął się omówieniem i oceną narodowosocjalistycznej koncepcji polityki wobec Polski, strukturą władz okupacyjnych tak na ziemiach wcielonych do Rzeszy, jak i w Ge-

¹ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939 - 1945*. Stuttgart 1961 (Schriftenreihe der „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ nr 2).

neralnym Gubernatorstwie, a także transferem ludności oraz przyszłym ładem, jaki miał zapanować na tych terenach. Jego teza brzmiała: Polska — inaczej np. niż Francja czy Norwegia — była doświadczalnym polem hitlerowskiej, volkistowsko-nazistowskiej ideologii i polityki². Polityka Niemiec wobec Polski poświadczala charakter reżimu. Choć autor chętnie przeciwstawiał polityce nazistów postawy „dobrych Niemców”, nie chciał przez to wybielać okresu nazistowskiego; jego potępienie hitleryzmu było jednoznaczne i pełne i łączyło się z poglądem, iż niemieckie zbrodnie w Polsce nie mają sobie równych i nie mogą być porównywane np. z losem ludności niemieckiej po wojnie. Nikt z historyków niemieckich nie zajął wtedy tak jednoznacznego stanowiska w tej kwestii.

Dwa lata później rozszerzył Martin Broszat pole swej obserwacji; jego badania objęły cały okres dziejów niemiecko-polskich stosunków, od rozbiorów poczynając³. Zaprotestował przeciwko demagogicznej, zakorzenionej w piśmiennictwie niemieckim tezie, głoszącej, że zasadą w stosunkach niemiecko-polskich było pokojowe sąsiedztwo, a wrogość wyjątkiem od tej zasady. Wychodził z założenia, że o stanie stosunków między obu państwami i narodami rozstrzyga nie pokojowe sąsiedztwo okresu średniowiecza czy baroku, a rozbiory i tragiczne lata drugiej wojny światowej. I dochodził do konstatacji, iż „prusko-niemiecka polityka w stosunku do Polski była przez długie okresy historią politycznej zatwardziałości (*Verstocktheit*), braku ludzkich odruchów i w istocie polityką bez przyszłości”⁴. Książką swą, aczkolwiek pisaną w zasadzie z pominięciem literatury polskiej, powiększył Martin Broszat grono swych przyjaciół i admiratorów w Polsce, których już wcześniej jednał sobie nie tylko talentem erudyty, osobistym czarem, pełnym wdzięku korzystaniem z darów życia, ale i serdecznym stosunkiem do młodzieży naukowej przyjeżdżającej do niego z naszego kraju. Nie ma żadnego powodu, aby również piszący te słowa ukrywał żal z powodu przedwczesnego odejścia tego uczonego⁵.

II. Martin Broszat urodził się 14 sierpnia 1926 r. w Lipsku, w rodzinie nie ulegającej indoktrynacji ze strony nazistów. Mimo młodego wieku nie uniknął służby wojskowej w latach wojny; był zatrudniony przy obsłudze dział przeciwlotniczych. W latach 1946-1951 studiował historię, germanistykę i filozofię, najpierw w Lipsku, potem w Kolonii. Współpracował wtedy ze wschodnią CDU; w latach od 1951 do 1954 r. był członkiem Komisji do historii Niemców wypędzonych z Europy Środkowo-Wschodniej (*Kommission zur Geschichte der Vertreibung der Deutsche aus Ostmitteleuropa*). W 1952 r. obronił doktorat u Theodora Schiedera na podstawie rozprawy *Die antisemitische Bewegung im wilhelminischen Deutschland*; ukazał w niej polityczne i społeczne implikacje niemieckiego antysemityzmu w okresie poprzedzającym wielką wojnę. W 1955 r. podjął pracę w monachijskim Instytucie Historii Współczesnej (*Institut für Zeitgeschichte*), zaś w 1972 r. objął — po przejściu na emeryturę Helmuta Krausnicka — jego kierownictwo. Odtąd losy Broszata związały się na trwałe z dziejami tej placówki. Rozbudował ją, powięk-

² Tamże, s. 6.

³ M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963

⁴ Tamże, s. 8.

⁵ Do tematyki „polskiej” M. Broszat powracał później w referatach pisanych na posiedzenia Wspólnej Komisji Podręcznikowej Polska-RFN, a także w tekstach okolicznościowych. Por. np. jego studium *Von der polnischen Teilung zum Warschauer Vertrag*. „Neues Hochland” nr 64/1972, ss. 343-351 oraz „Zehn Jahre Warschauer Vertrag. Beitrag im Zweiten Deutschen Fernsehen gesendet am 7. Dezember 1980”. W: *Nach Hitler. Der schwieriger Umgang mit unserer Geschichte*. Beiträge von Martin Broszat. Hrsg. von H. Graml und K. D. Henke. München 1986, ss. 287-291.

szył o świetną kadrę, pomnożył jej funkcje i tym samym uczynił czołowym instytutem naukowym, wyspecjalizowanym w badaniach nad okresem od pierwszej wojny światowej aż po schyłek lat czterdziestych. Działalność uniwersytecka — najpierw w Konstancji, potem w Monachium — mniej go absorbowała.

Równocześnie prowadził intensywne badania, które publikował w postaci książek i rozpraw, a także w formie artykułów i studiów, drukowanych najczęściej w redagowanym przez siebie kwartalniku „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”. Wiele jego przemyśleń wydobyli na światło dzienne współpracownicy: Hans Mommsen, Christoph Weisz, Wolfgang Benz, Helmuth Auerbach, Wolfgang Jacobmeyer, Lothar Gruchmann, Hermann Graml, Günter Plum i inni. Podobnie wiele inspiracji zawierały opinie, pisane przezeń — najobficiej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych — na zlecenie sądów, władz administracyjnych i instytucji niemieckich, a związane z funkcjonowaniem państwa i społeczeństwa w Trzeciej Rzeszy. Wymagały odeń nie tylko znakomitego znanstwa badanej substancji, ale i głębokiej odwagi cywilnej oraz poczucia odpowiedzialności. Sam autor powie po latach, że to właśnie te opinie, w nikłej zaledwie części dostępne czytelnikowi, były jego właściwym uniwersytem historii współczesnej. Pożytki płynące z jej uprawiania widział już w 1957 r. Stwierdził wówczas⁶, że tylko gruntowne źródłowe badania nad całym okresem dwóch wojen mogą sprawić właściwe zrozumienie okresu nazistowskiego w Niemczech oraz spowodować, że nie będzie on potraktowany ani jako odzwierciedlenie samej doktryny nazizmu, czyli fenomenologicznie, ani też jako odbicie norymberskiego procesu głównych zbrodniarzy hitlerowskiej Rzeszy. I tylko uprawianie historii współczesnej może doprowadzić do uznania, że narodowy socjalizm stanowi nie tylko zjawisko typowo niemieckie, ale jest fenomenem epoki, formacją wyrażającą układ sił na całym kontynencie. Już wtedy widział autor potrzebę spojrzenia na nazizm przez pryzmat kontynuacji i przerwania na 12 lat ciągłości niemieckich dziejów.

Pierwszą książkę wydał Martin Broszat w 1953 r. Były to opatrzone przenikliwym komentarzem wspomnienia komendanta obozu oświęcimskiego, Rudolfa Hoeßa⁷, wstrząsający cynizmem dokument ludobójstwa, niezwykle zwłaszcza z uwagi na szczegółowość zeznań zbrodniarza. W dwa lata później opublikował Broszat monografię nazizmu. Podtytuł książki mówił o zamierzonych konturach pola badania: chodziło o nazizm jako światopogląd, o nazizm jako program i zarazem o jego historię w działaniu⁸. Główną — jak się wydaje — tezę książki ujął autor w następującym zdaniu:

„Trwająca lata podatność niemieckich elit politycznych i duchowych na narodowy socjalizm i stopień ich duchowej korupcji są dowodem wskazującym na to, że Hitler nie może być pojmowany po prostu jako »przypadek« w niemieckiej historii, lecz że współdziałały tu określone, częściowo daleko w przeszłość sięgające ideologiczne duchowe predyspozycje”⁹.

Po opublikowaniu w latach 1961-1963 swych — wspomnianych już na wstępie — monografii „polskich” oraz po wydaniu — wspólnie z Ladisławem Horym — rozprawy o chorwackim państwie kolaborującym z Trzecią Rzeszą w latach 1941-

⁶ M. Broszat, *Aufgaben und Probleme zeitgeschichtlichen Unterrichts*. „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” nr 9, 1957, ss. 529-550.

⁷ *Kommandant in Auschwitz*. Autobiographische Aufzeichnungen von Rudolf Hoeß. Eingeleitet und kommentiert von M. Broszat, Stuttgart 1958 (*Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, Bd. 5).

⁸ M. Broszat, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*. Stuttgart 1960.

⁹ Tamże, s. 12.

-1945¹⁰ ogłosił Martin Broszat najbardziej znaną ze swoich licznych ekspertyz o funkcjonowaniu hitlerowskiego państwa¹¹. Był to oryginalny tekst, napisany w związku z wielkim oświeceniowym procesem, odbyłym we Frankfurcie nad Menem w 1964 r. i osobiście przedstawiony przez autora sądowi przysięgłych. Podejmował on poważne i odpowiedzialne zadanie ukazania „faz rozwoju, struktur organizacyjnych i dowódczych w obozach koncentracyjnych i ich zmieniających się i poszerzających w toku 12 lat nazistowskiego panowania zadań, ich rozprzestrzeniania się i ich funkcjonowania”. Było to drugie po monografii Eugena Kogona generalne opracowanie historii obozów koncentracyjnych w Trzeciej Rzeszy, a pierwsze, które wyszło spod pióra badacza, który sam nie był ich więźniem.

III. W 1969 r. ukazało się najważniejsze dzieło Martina Broszata, monografia hitlerowskiego państwa: *Der Staat Hitlers*, które było wydarzeniem naukowym, weszło do klasyki literatury traktującej o Trzeciej Rzeszy, a dzięki tłumaczeniu na języki obce umocniło międzynarodową sławę autora¹². Odegrało też decydującą rolę w powierzeniu mu stanowiska dyrektora *Institut für Zeitgeschichte*¹³.

Praca Broszata o państwie Hitlera, żywo dyskutowaną w środowisku historyków zachodniemieckich i nie zawsze dobrze zrozumiana — przez jednych traktowana jako raczej tradycyjne opracowanie z dziedziny historii ustroju, przez innych widziana jako mistrzowski tekst z zakresu analizy struktur, a zatem dzieło na wskroś nowoczesne — uosabiała cechy, które bynajmniej nie były stałym elementem piśmarstwa Martina Broszata: zawierała nie tylko trafnie sformułowane pytania badawcze, ale i była świetnie skonstruowana i jasno napisana. Jej treścią były w mniejszym stopniu istota i rezultaty nazistowskiej polityki; w znacznie szerszej mierze stanowiła ona historię „wewnętrznego ustroju” narodowego socjalizmu. Była przede wszystkim wielkim traktatem o „dualizmie” jako zasadzie reżimu hitlerowskiego. Mowa tu o partii i państwie, o rządzie Rzeszy i absolutyzmie wodza, o autorytarnym porządku prawnym, bronionym przez stary stan urzędniczy i bezprawiu w wykonaniu Gestapo, o centralizmie władzy państwowej i partykularyzmie partyjnym; zdaniem autora stanowiły one niezbędny składnik strukturalny nazistowskiego państwa, dowodziły jego politycznego charakteru. Istota nazistowskiego panowania — dowodził Broszat — była prezentowana przez hitlerowców równie nieostro, jak niejasny był katalog zasad tworzących „narodowosocjalistyczny światopogląd”. Autorowi udało się ukazać „ruch” i „walkę” w systemie i w nich właśnie upatrywać przesłankę tych zasobów energii, jakie Hitlerowi udało się zgromadzić.

Szereg też sformułowanych przez Martina Broszata w książce wzbogacało naukę o Trzeciej Rzeszy. Spróbuję wyliczyć, co mam na uwadze. Oto np. myślę o wywodzie, w którym autor podkreślał, iż obalenie Republiki i sukces nazistów stały się możliwe dopiero w wyniku zbliżenia „ruchu” jako prądu mas do konserwatywnych kręgów przeciwników Republiki. Jego zdaniem wydarzenia poprzedzające 30 stycznia 1933 r. nie pozostawiają złudzeń co do tego, że w warunkach układu sił i ciężkich kryzysów na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ne-

¹⁰ L. Horý, M. Broszat, *Der kroatische Ustascha-Staat 1941-1945*. Stuttgart 1964 (Schriftenreihe der „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 8).

¹¹ M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933-1945*. W: *Anatomie des SS-Staates*, Hrsg. von H. Buchheim u. a. Olten und Freiburg/B. 1965, Bd. 2, ss. 9-160.

¹² M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*. München 1969. Praca ukazała się w tomie 9 wydawanej wspólnie z H. Heiberem serii „Dtv-Weltgeschichte des 20. Jahrhunderts”.

¹³ Por. przemówienia na uroczystości żałobnej w *Institut für Zeitgeschichte* z dnia 7 listopada 1989 r., „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 38, 1990, ss. 5-42.

kających system weimarski nie był już możliwy ani powrót do dawnego systemu autorytarnego, ani też samodzielne sięgnięcie po władzę przez nazistów. Mam też na uwadze wywód, głoszący, że przeplatanie się tendencji autorytarnych i totalitarnych zostało na początku lat trzydziestych przyspieszone przez przekształcanie się NSDAP w partię masową. Autor przekonywająco pokazał, że udane na ogół połączenie autorytarnego systemu rządów z masowym ruchem narodowych socjalistów umożliwiło skoncentrowanie działań władczych na szczególnie pożądanym ze względów politycznych kierunkach działania; stwarzało ono dobre oparcie dla rozwijania gospodarki i likwidowania bezrobocia, przez co wzrastał społeczny kapitał zaufania do państwa i jego wodza. „Faktor Hitler” został potraktowany równie interesująco. Znaczenie wodza — stwierdzał Broszat — polegało nie na tym, „kim on był osobiście”, lecz na tym, co wyrażał on jako demagog i agitator. Dopiero wielki kryzys uczynił ekscentryka i dziwaka trybunem ludowym. Przeniesienie hitlerowskiego absolutyzmu wodzowskiego z partii na rząd, państwo i *Volk* stanowiło — tak twierdzi autor — najbardziej doniosłe posunięcie w dziedzinie „ujednoczenia” (*Gleichschaltung*), czyli integrowania społeczeństwa. Prawda, że spory pomiędzy partią a państwem oraz pomiędzy rywalizującymi między sobą przywódcami i instytucjami tworzyły obraz nieustannej walki, ale miały dla reżimu tę zaletę, że pomagały utrzymać wewnętrzną równowagę sił. Polityka Hitlera zmierzająca do utrzymania owego *balance* mogła być równie destrukcyjna co konstruktywna. Po prostu ścierające się ze sobą siły, choć zakłócały wykonywanie władzy państwowej i osłabiały reżim, przecież niejako automatycznie pomagały wzajemnie utrzymywać się w ryzach. Zyskiwał na tym absolutyzm wodza. Broszat ukazał dualizm Trzeciej Rzeszy na przykładzie działań normodawczych reżimu, zakładających współistnienie permanentnego stanu wyjątkowego i bezprawnego terroru w zwalczaniu przeciwników politycznych; podkreślił on, że do końca lat trzydziestych najbliżsi współpracownicy Hitlera nie wykluczali możliwości zharmonizowania autorytarnych i totalitarnych elementów systemu. Możliwości te ustąpiły oczywiście wraz z przejściem do polityki ekspansji terytorialnej i do wojny.

Duża ilość refleksji Martina Broszata nad ideologią nazizmu, zawarta była w książce. Już we wcześniejszych rozprawach kreślił jej rodowód. Dopiero jednak w 1969 r. ukazał ją we wszystkich implikacjach przede wszystkim jako element utrwalania pogotowia wojennego w społeczeństwie. Broszat był chyba pierwszym, który zwrócił uwagę na ogromną przewagę elementów negacji w doktrynie narodowego socjalizmu, na jej znaczenie jako ideologii nieublaganej dla wroga i jako uzasadnienia dla realizowania woli wodza; tylko to co negatywne zostało wprowadzone do praktyki; pozytywne elementy, widoczne pośród zasad „narodowosocjalistycznego światopoglądu”, pozostały w sferze utopii i propagandy. Co więcej — ciągle powracanie przez Hitlera do haseł nienawiści, spisanych w *Mein Kampf* stanowiło — zdaniem autora — największą napędową siłę nazistowskiej polityki. W jej rezultacie rozbito nie tylko rzeczywistego wroga, jakim byli komuniści i Żydzi, ale i konserwatywne siły, tworzące aparat państwowej administracji, który choć odziedziczony po poprzedniej epoce, pozostawać mógł i do czasu istotnie pozostał filarem nośnym reżimu.

Tezy swe Martin Broszat wciąż rozwijał i korygował w późniejszych pracach, w artykułach rozsianych po rozmaitych czasopismach, zwłaszcza zaś w przedmowach do wydawnictw, których sam był inicjatorem i redaktorem. Przestrzegał przed traktowaniem przełomu z 1933 r. jako restauracji, czyli jako kontrrewolucji z prawa, skierowanej przeciwko republice niemieckiej i podkreślał jako jego istotę

plebiscytarny charakter dyktatury wodza nowej Rzeszy¹⁴. Rozwijał teorię zobiektywizowanego modernizowania nazizmu, przejętą od Ralfa Dahrendorfa¹⁵. Zastanawiał się nad tym, na ile Trzecia Rzesza działała rewolucjonizująco, a na ile trwoniła nagromadzone zasoby ludzkiej energii; badał rozmiar rozkładu tradycyjnych struktur państwowych i społecznych jako rezultat „ujednolicającej” polityki narodowych socjalistów¹⁶. Weiź przy tym pytał o rolę tradycyjnych elit niemieckich, które zdecydowały się poprzeć Hitlera, mimo iż oznaczało to początek ich upadku¹⁷. Irytowało go niepowodzenie inicjatywy nawiązania współpracy w badaniu nazizmu z historykami NRD¹⁸. W przedmowie do wydawnictwa *Von Stalingrad zur Währungsreform* z 1988 r. proponował wyodrębnić okres 1943-1948 jako czas, który posiada swe własne piętno, który wiodąc od klęski militarnej i upadku państwowości poprzez migracje ludności i społeczeństwo nędzy (*Notgesellschaft*), charakteryzował się zupełnie niezwykłą — jak pisał — przejściowością (*eine Periode der Außerordentlichkeit, eine unausgegorene Übergangszeit*)¹⁹. Wydawnictwo wyrażało widoczne ostatnio u Broszata zainteresowanie dla powojennej historii Niemiec, dla początków społeczeństwa dobrobytu (*Wohlstandsgesellschaft*) i demokracji kanclerskiej (*Kanzlerdemokratie*), czyli ery Adenauera.

IV. W latach siedemdziesiątych podjął Martin Broszat na czele swych współpracowników w Instytucie wielki temat: *Bawaria w czasach narodowego socjalizmu* (*Bayern in der NS-Zeit*). Dzieło ukazało się w sześciu tomach w latach 1977-1983 i nie miało poprzedników²⁰. Jego celem było udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jak dalece ruch hitlerowski był — niezależnie od wszystkich form rzeczywistej represji, stosowanych wobec ludności — ruchem ludowym (*Volksbewegung*), ale zarazem interesowało go, jak liczne były w narodzie komórki zdrowe, niechętne brunatnym mocoodawcom, zdolne i gotowe mu się przeciwstawić. Broszat, który kierował pracami przygotowawczymi i był współautorem dwóch tomów, założył, że inaczej niż w historii określającej się jako historia zdarzeniowa (*Ereignisgeschichte*) trzeba czasy hitlerowskiego panowania odczytywać nie tylko z dużych, ale

¹⁴ Por. *Deutschlands Weg in die Diktatur. Internationale Konferenz zur nationalsozialistischen Machtübernahme*. Hrsg. von M. Broszat und andere, Berlin 1983, s. 249 i n.

¹⁵ Zob. M. Broszat, *Das Dritte Reich als Gegenstand historischen Fragens*, W: Ploetz, *Das Dritte Reich. Ursprünge — Ereignisse — Wirkungen*. Hrsg. von M. Broszat — N. Frey, Würzburg 1983, ss. 11-17.

¹⁶ M. Broszat, *Grundzüge der gesellschaftlichen Verfassung des Dritten Reiches*. W: *Das Dritte Reich. Herrschaftsstruktur und Geschichte*. Hrsg. von M. Broszat und H. Möller. München 1983, ss. 38-63.

¹⁷ Por. M. Broszat, *Der Zweite Weltkrieg. Ein Krieg der „alten“ Eliten, der Nationalsozialisten oder der Krieg Hitlers?*. Hrsg. von M. Broszat — K. Schwabe, München 1989, ss. 25-71.

¹⁸ M. Broszat, *Erfolg und Scheitern eines deutsch-deutschen Zeitgeschichts-Dialogs*, tamże, ss. 7-24.

¹⁹ *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialpolitik des Umbruchs in Deutschland*. Hrsg. von M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller, München 1988 (*Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, Bd. 26).

²⁰ *Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung im Spiegel vertraulicher Berichte*. Hrsg. von M. Broszat, E. Fröhlich, F. Wiesemann, München 1977; Bd. 2: *Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt*. Teil A. Hrsg. von M. Broszat und E. Fröhlich, München—Wien 1979; Bd. 3: *Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt*. Teil B. Hrsg. von M. Broszat, E. Fröhlich, A. Grossmann, München—Wien 1981; Bd. 4: *Herrschaft und Gesellschaft im Konflikt*. Teil C. Hrsg. von M. Broszat, E. Fröhlich, A. Grossmann, München—Wien 1981; Bd. 5: H. Mehringer, A. Großmann, K. Schönhover, *Die Parteien KPD, SPD BVP in Verfolgung und Widerstand*. Hrsg. von M. Broszat u. H. Mehring, München—Wien 1983; Bd. 6: E. Fröhlich, *Die Herausforderung des Einzelnen. Geschichten über Widerstand und Verfolgung*. München—Wien 1983.

i małych podmiotów. Pisał: „Siła dowodowa określonych wypowiedzi o naturze jakiegoś reżimu i jego przeobrażeń zależy w wysokim stopniu od wymiaru jego konkretności; abstrakcyjna prezentacja związków przyczynowych wymaga ciągłej egzemplifikacji i weryfikacji detalu”²¹. Hasła wywoławcze: „małe podmioty” (*kleine Objekte*) i sprawdzanie „detalu” (*en détail*) materializowały się w bogatej dokumentacji, pochodzącej od władz lokalnych, mówiąc o falowaniu opinii publicznej, o indywidualnych losach, o zachowywaniu się zwykłych ludzi w skrajnych sytuacjach obozowych itp. Poszczególne tomy zawierały historię życia codziennego (*Alltagsgeschichte*), historię widzianą „od dołu” (*Geschichte von unten*). Był to więc obraz dziejów zrelatywizowanych, jako że bohaterami ich byli przedstawiciele różnych sfer, zawodów, orientacji: rolnicy i pracownicy rolni, jeńcy wojenni i robotnicy cudzoziemscy, pracownicy przemysłowi, dyrektorzy zakładów i właściciele przedsiębiorstw, księża, nauczyciele i przywódcy miejscowej *Hitler-Jugend*, szlachta, urzędnicy i burmistrzowie, przedstawiciele administracji terenowej, agenci służb bezpieczeństwa i komisarze SA, reprezentanci żandarmerii, agenci policji politycznej i funkcjonariusze NSDAP.

Podjąwszy walkę z tendencjami do mitologizowania i monumentalizowania okresu hitlerowskiego, tendencjami nieuniknienie zasklepiającymi się w badaniu wyłącznie „wielkich zdarzeń” i „ważnych podmiotów” (*große Objekte*), Broszat wraz z zespołem zebrał ogromny materiał, mówiący także o postawach oporu i polach konfliktu, o rozmiarach nostalgii za „innymi Niemcami”. Objął je zbiorczym pojęciem *Resistenz*. Nadał mu znaczenie ogólne, zdając sobie sprawę z tego, że życie z trudem znosi typologizowanie ludzkich postaw. *Resistenz* znaczyła u niego „skuteczną obronę” (*wirksame Abwehr*), „ograniczanie” i „łagodzenie” nazistowskiego systemu panowania (*Begrenzung und Eindämmung der NS-Herrschaft*) i to „niezależnie od motywów, powodów i sił”²². Nie ograniczała się zatem do postaw męczenników (*Martyrertum*). Taki opór był uzasadniony — zdaniem autora — istnieniem względnie niezależnych instytucji (kościół, biurokracja, *Wehrmacht*), reprezentujących jeszcze na ogół stare religijno-obyczajowe normy, odrębne interesy ekonomiczne i duchowe. Broszat odważnie głosił szacunek dla oporu, organizowanego przez niemieckich komunistów²³. Konstatawał, że w małej skali opór był częstokroć skuteczny.

V. Martin Broszat nie był metodologiem historii i oczywiście nie stworzył spójnej koncepcji nauk historycznych, ale od początku żywo interesował się problemami teoretycznymi. Poszukiwał w nich nowych dróg rozwoju nauki, nowych perspektyw poznawczych. Już w jednej z pierwszych, bo w 1954 r. ogłoszonej rozprawie²⁴ wywodził, że ze „zmienionego charakteru przemian w świecie współczesnym” wynika obowiązek badacza badania nie tylko nowych źródeł, ale i stawiania nowych pytań, pytań dyktowanych przez doświadczenie, przez autorefleksję i przez akceptowaną przezeń skalę wartości. Tylko dobrze postawione pytanie legitymuje historyka dziejów współczesnych jako reprezentanta nauki społecznie doniosłej, „radosnej” (*fröhliche Wissenschaft*). Pytanie powinno uwzględniać kontekst, zmierzać do ujęcia badanego przedmiotu w całość jego złożoności. Tak pytał, kiedy obalał stereotyp, głoszący, że państwo Hitlera to jakoby „monolityczny sy-

²¹ M. Broszat, *Resistenz und Widerstand. Eine Zwischenbilanz des Forschungsprojekts. W: Bayern in der NS-Zeit*, Bd. 4, s. 691.

²² Tamże, s. 697.

²³ Tamże, s. 707.

²⁴ M. Broszat, *Massendokumentation als Methode zeitgeschichtlicher Forschung*. „Vierteljahrshette für Zeitgeschichte” 2 1954, s. 203.

stem władzy", jakieś „super-państwo” zorganizowane racjonalistycznie, wedle najlepszych wzorów makiawelowskich. Tak też stawiał pytanie, kiedy przedmiotem dociekania były społeczna sytuacja i polityczne postawy ludności bawarskiego okręgu Ebermannstadt w latach 1929 - 1945²⁵.

Martin Broszat nie lubił operować pojęciami zastanymi, kochał go formułowanie nowych, o których sądził, że otworzą drogę do lepszych możliwości poznawczych. Harmonizowała ta postawa z jego nieustannym pragnieniem zapewnienia nauce trwalszych i bardziej rozległych perspektyw badawczych. Uwidoczniła się ona szczególnie w trakcie tzw. sporu historyków zachodniemieckich (*Historikerstreit*) o miejsce nazizmu, hitlerowskich zbrodni oraz drugiej wojny światowej w najnowszych dziejach Niemiec, sporu, który rozgorzał w połowie lat osiemdziesiątych i w którym Broszat aktywnie uczestniczył. Warto się zatrzymać zwłaszcza nad tymi uwagami Broszata, które dowodziły konieczności „znormalizowania” podejścia do badania dziejów nazizmu przez poddanie go zabiegowi „historycyzacji”²⁶.

Interesujący i inspirujący tekst Martina Broszata pt. *Plädoyer für eine Historisierung des Nationalsozialismus*²⁷ nie zwrócił zrazu na siebie większej uwagi; należał on jeszcze do okresu poprzedzającego cały spór. Broszat wystąpił w nim z tezą, że „znormalizowanie niemieckiej świadomości historycznej nie może się dokonać na dalszą metę z pominięciem rządów Hitlera i nazistów”. Autor optował za zniesieniem tej „blokady”, głosił potrzebę „moralnego uwrażliwienia historii”. Postawił też pytanie o wyjaśnienie „zmiennego stosunku między moralnością a historycznym (czytaj: historiograficznym) rozumieniem”. Jego zdaniem niezbędne jest poszerzenie perspektywy badawczej zarówno „w przód” jak i „w tył”; stanowi ono warunek wstępny oddemonizowania nazistowskiej przeszłości.

Jaśniej wypowiedział się Martin Broszat już w toku samej debaty, w 1986 r. Stwierdzał wtedy m.in.:

„Dopiero przez włączenie do historii Niemiec także okresu nazistowskiego — i to nie tylko jako przykładu z zakresu pedagogiki, ale także jako rzeczywistej części niemieckiej historii, połączonej z nią epoką wcześniejszą i późniejszą poprzez wieloraką aktywność — można stwierdzić, że owo znaczenie, jakie posiada doświadczenie okresu narodowego socjalizmu dla naszej świadomości historycznej, że owa kąpiel otrzeźwiająca w postaci historyzmu, któremu zawdzięczamy to doświadczenie, pozostają skuteczne, także w odniesieniu do innych, starszych albo młodszych okresów najnowszej historii Niemiec”²⁸.

Przeciwko „pedagogicznym i politycznym iluzjom” w konstruowaniu obrazu przeszłości Niemiec, a także przeciwko taniej demagogii wypowiedział się Broszat ponownie w 1988 r. na łamach „Historische Zeitschrift”²⁹. Jego świetny, choć nieco ezoteryczny wywód był jednym z ostatnich, jakie dane mu było napisać.

Broszat wyjaśniał, że jego postulat historyzowania czasu nazizmu ujęty jest w dwie klauzule wprowadzające: pierwsza polega na uznaniu potrzeby, że „historyczne zrozumienie nie może zatrzymywać się przed progiem okresu hitleryzmu”,

²⁵ Por. T. 1 wydawnictwa *Bayern in der NS-Zeit*.

²⁶ Por. H. Olszewski, *Licht- und Schattenseiten einer Kontroverse. Bemerkungen zum sog. Historikerstreit*. „Neue Politische Literatur” z. 2, 1983, s. 278 i n.

²⁷ M. Broszat, *Plädoyer für eine Historisierung des Nationalsozialismus*, „Merkur” nr 435/1985, ss. 373 - 385.

²⁸ M. Broszat, *Die Ambivalenz der Forderung nach mehr Geschichtsbewusstsein. W: Gegen den Versuch, Vergangenheit zu verbiegen. Eine Diskussion um die politische Kultur in der Bundesrepublik aus Anlaß der Frankfurter Römerberggespräche 1986*. Hrsg. von H. Hoffmann, Frankfurt/M. 1987, s. 80.

²⁹ M. Broszat, *Was heißt Historisierung des Nationalsozialismus?* „Historische Zeitschrift” nr 247/1988, ss. 1 - 14.

druga opiera się na zasadzie zrozumienia krytycznego i oświeconego, jakże różnego od tradycyjnego niemieckiego historyzmu, bo uzupełnionego właśnie doświadczeniami lat 1933–1945 i zrodzonym wtedy typem człowieka.

Broszat połączył pojęcie historyzowania przeszłości z pojęciem historycznego „badania” (*Einsicht*), w którym z jednej strony dostrzegał proces wyjaśniania i obiektywizowania, z drugiej zaś widział „subiektywne przywłaszczanie” (*Aneignung*) oraz „dopełnianie przeszłych działań, dolegliwości i błędów”. Chodzi o to — stwierdzał — aby

„(..) wytrzymać ostre napięcia, jakie zachodzą w obu elementach badania, a mianowicie w chęci zrozumienia (*Verstehenwollen*) i zachowaniu krytycznego dystansu w traktowaniu narodowego socjalizmu, tak aby nie uciec ani nie popaść w nadmiar moralizatorstwa i skłonność do generalnego dystansowania się, ani w amoralną chęć poprzestania na samym zrozumieniu badanego fenomenu (*Nur-Verstehen*)”.

Autor nie chciał pogodzić się z tym, że „historia Niemiec sprzed 1945 r. przedstawiana jest nie z dystansu, z jakim zazwyczaj traktuje się dzieje własnego narodu”. Kiedy pisał o historyzowaniu, myślał o potrzebie usuwania stereotypów, o usuwaniu zaniedbań, o eliminowaniu zahamowań i uogólnień; uważał je za plód młodej republiki zachodniemieckiej, która nie zawsze może sobie poradzić z dziedzictwem kłopotliwej przeszłości. Zwracał się zatem przeciwko bezpośrednio po 1945 r. wypowiedianym poglądom, które głosiły ujmowanie historii Niemiec sprzed 1933 r. jako wyłącznie przedsiönka Trzeciej Rzeszy. Stwierdzał, że okres wilhelmiński i weimarski posiadają swą własną „historyczność” (*Historizität*), własną tożsamość i własne historyczne prawa, zgodnie z którymi należy je prezentować. Podstawowa trudność historyzowania narodowosocjalistycznej przeszłości polega — pisał — wciąż jeszcze przede wszystkim na tym, że niełatwo przychodzi ją badaczom widzieć jako jedną całość i zarazem dostrzegać w niej składniki o walorach odrębności: zdolność do sukcesu i „kryminalne” nagromadzenie energii, mobilizację do ogromnego wysiłku, a zarazem destrukcję, udział mas w życiu publicznym i dyktaturę. Uważał, że wciąż jeszcze istnieje rodzaj „przepaści pomiędzy rezultatami indywidualnych badań a generalnym obrazem okresu narodowego socjalizmu”. Podejmował więc walkę przeciwko „monumentalizowaniu wydarzeń, działań i postaci z czasów nazizmu w sposób retrospektywny, przez pryzmat katastrofalnego końca”.

Prawda, głosił dalej Broszat, że badacz nie może nie uznać, że „Oświęcim z racji swego wyjątkowego znaczenia również z perspektywy wpływającego czasu figuruje jako centralne wydarzenie czasów Hitlera”, ale wątpliwe, by mógł on także bez zastrzeżeń przyjąć, że Oświęcim również „z perspektywy dnia dzisiejszego zostanie kreowany na zasadniczy punkt, istotę ogólnego obrazu historii czasów nazizmu, że cała ta historia trwa w cieniu Oświęcimia, że Oświęcim stanie się rozstrzygającym kryterium oceny historycznej percepcji tamtego czasu”. Poważne znaczenie posiada zarówno twierdzenie Broszata, że „potencjał *Holocaustu* stwarza nową hierarchię i nowy porządek sił sprawczych działających w dziejach, jeżeli nada mu się znaczenie wsteczne”, jak i teza, że „nie wszystko co się w czasach nazizmu wydarzyło, służyło wyłącznie dyktatorskim i antyhumanitarnym celom panującego reżimu” i że „z analizy narodowosocjalistycznej dyktatury wcale jeszcze nie powstaje (automatycznie) historia narodowosocjalistycznej epoki”.

Wywód Martina Broszata był i może być nadal przedmiotem różnorodnej oceny. Może dawać asumpt dla interpretacji politycznie konserwatywnych, wręcz niebezpiecznych. Ale może też być traktowany jako wyznanie pod adresem historyków

do dalszych, bardziej niż dotąd pogłębionych i bardziej kompleksowych dociekań, jako okazja do wkroczenia na nowy, wyższy stopień krytycznej refleksji nad nazistowską przeszłością, i jako nowa szansa, by okres nazizmu zebrać i objaśnić z uwzględnieniem całej jego złożoności, jako element kontynuacji w najnowszych dziejach Niemiec. Sam autor jednoznacznie skłaniał się do tej drugiej interpretacji. I dlatego m.in. jego głos w sporze historyków współczesnych nie może być przeceniony.

Henryk Olszewski